



DAVID MUSGROVE I MICHAEL LEWIS

TKANINA Z BAYEUX

OPOWIEŚĆ WYSNUTA

Tekst polski Anna Dorota Kamińska
na podstawie przekładu Katarzyny Pachniak

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY 2022

HISTORIA SIĘ ZACZYNA

W 1064 roku jeden z najpotężniejszych ludzi Anglii, earl Harold Godwinson, wyrusza w podróż z Anglii do Francji. Dokładny cel jego wyjazdu nie jest znany, lecz być może wysłał go król Anglii Edward Wyznawca z wiadomością o wyznaczeniu księcia Normandii Wilhelma na swojego następcę – koncepcja ta stanowi część normańskiego uzasadnienia podboju Anglii. Pogląd alternatywny, i bardziej prawdopodobny, mówi, że Harold wyruszył z własnej inicjatywy, aby doprowadzić do uwolnienia kilku członków swojej rodziny, przetrzymywanych jako zakładnicy na dworze Wilhelma. Tak czy inaczej, Harold zbacza z kursu, gdyż nie przybywa najpierw do Normandii, lecz na ziemi Ponthieu, terytorium na północnym wschodzie, gdzie bynajmniej nie spotykało go ciepłe przyjęcie.



Tkaninę z Bayeux rozpoczyna scena rozmowy króla Edwarda z dwoma mężczyznami (Scena 1). Wiemy, że postacią w koronie jest sam król Edward, gdyż wynika tak z widniejącego nad nim łacińskiego tekstu EDVWARD REX (Król Edward). Edward siedzi twarzą do widza, na tronie, który wygląda na bogato rzeźbiony, z jakimś rodzajem zwierzęcej głowy z boku oraz nogą zakończoną łapą zwierzęcia. Król ubrany jest w długą szatę, ma brodę, na głowie koronę, a w ręce trzyma berło. Uśmiecha się, kiwa głową czy też przechyła ją na bok, aby uważnie słuchać swoich dwóch towarzyszy? Trudno powiedzieć, gdyż haft, chociaż realistyczny, jest jednak zbyt stylizowany, aby dało się odczytać jednoznacznie wyraz twarzy króla.

Na Tkaninie nie ma żadnego wstępu ani dalszych wskazówek, które prowadziłyby widza ku temu, co się dzieje lub pozwoliły interpretować



30 W scenie otwierającej Tkaniny z Bayeux (Scena 1) przedstawiono króla Edwarda w rozmowie z dwoma mężczyznami, z których jednym jest prawdopodobnie earl Harold. Nie mamy żadnej informacji o przedmiocie ich dyskusji, lecz spotkanie to skłoniło Harolda do wyjazdu do Normandii.

scenę w mniej dwuznaczny sposób. Sugerowano, że zaginęło nawet siedem początkowych scen, jednak wydaje się to mało prawdopodobne. Większość ekspertów uważa, że na końcu Tkaniny brakuje panelu lub paneli, lecz nie ma zgody co do tego, że również na początku brak jakichś istotnych scen. Dlatego pomimo kilku poważnych renowacji, z których większość przeprowadzono w XIX wieku, nie znaleziono przekonującego

dowodu na to, by obecnie widoczna scena nie była tą oryginalną otwierającą Tkaninę. Wydaje się, że projektant pragnął wrzucić widza od razu w toczącą się historię z całym impetem, aby sam znalazł wyjaśnienie tego co się dzieje.

Nie ulega wątpliwości, że Edward prowadzi rozmowę z dwoma mężczyznami stojącymi po jego prawej stronie. Wskazuje na jednego z nich, ten czyni podobny gest, więc ich palce wskazujące niemal się dotykają. Druga ręka mężczyzny jest uniesiona w sposób przypominający gest objaśniania, zaś mężczyzna stojący za nim przybiera taką samą pozę. Obie stojące postacie mają podobne fryzury przypominające pieczarkę, zwężające się w stronę karku, a także cienkie, lecz wyraźne wąsy, przykrywające ich górne wargi. Jak wiele postaci w początkowych scenach Tkaniny z Bayeux, oni także noszą tuniki i obcisłe spodnie oraz peleryny spinane na ramionach broszami. Godny uwagi jest jeszcze jeden aspekt wizerunku: dłonie wszystkich postaci są nieco większe, niż mogłyby na to wskazywać proporcje ich ciał. Jest to styl typowy dla późniejszej sztuki anglosaskiej, który istotnie ożywia Tkaninę.

Ta konwersacja odbywa się w jakiegoś rodzaju pałacu. Po obu stronach Edwarda i jego towarzyszy widać zarysy imponującego budynku z wieżą, wieżyczkami, licznymi oknami i obfitymi dekoracjami. Łuk nad postaciami to najprawdopodobniej baldachim, zatem akcja rozgrywa się wewnątrz tego wielkiego budynku.

Na pasach powyżej i poniżej centralnego przedstawiono paradę różnych zwierząt, ptaków i roślin oddzielonych ukośnymi liniami. Na tym etapie narracji nie wydaje się, aby poszczególne wizerunki miały bezpośredni związek z akcją na fryzie głównym, chociaż fakt, że zwierzęta są zwrócone przeciw sobie mógł być próbą stworzenia nastroju konfliktu, odpowiedniego dla dalszego ciągu historii. Historycy nie są zgodni co do tego, czy te skrajne pasy są czymś więcej niż zwykłą dekoracją, jednak niektóre sceny na obramowaniach w postępującej narracji są bardziej skomplikowane i warte uważniejszej analizy.

Co zatem możemy wywnioskować z otwierającej sceny Tkaniny z Bayeux? Król Edward Wyznawca słusznie wygląda na osobę dostojną, gdyż wydarzenia dzieją się mniej więcej w 1064 roku; nie podano żadnej daty, ale można to obliczyć, śledząc uważnie to, co dzieje się na Tkaninie później. Edward miałby wówczas około sześćdziesięciu lat i zasiadał na

tronie Anglii od ponad dwóch dziesięcioleci. W ówczesnej relacji z jego panowania, *Żywocie króla Edwarda*, opisywany jest „jako bardzo postawny mężczyzna – słusznego wzrostu, wyróżniający się mlecznobiałymi włosami i brodą, pełną twarzą, różowymi policzkami oraz długimi, przejrzystymi palcami”. Być może opis ten jest raczej konwencjonalny niż dokładny, a różowych policzków ani długich palców nie widać na jego wizerunku w scenie otwierającej Tkaninę, jednak wydaje się być w dobrym zdrowiu jak na mężczyznę w jego wieku w tamtych czasach.

Kim jest wąsaty mężczyzna, prowadzący poufną rozmowę z królem i wskazujący na niego? Z pewnością jest to nikt inny jak Harold Godwinson (syn earla Godwina), tragiczna postać tej historii. W przeciwieństwie do Edwarda nie został określony imieniem w inskrypcji w tej pierwszej scenie, lecz musi to być Harold, gdyż na kolejnej scenie jest podpisany imieniem i pokazany, jak odjeżdża. Być może uznano, że nie ma potrzeby nazywać go wprost w pierwszej scenie, gdyż dla widzów będzie oczywiste, kto to jest.

Dlaczego Harold znajduje się w tej scenie z królem Edwardem i o czym rozmawiają? Tkanina z Bayeux milczy w tej kwestii, lecz ówczesne źródła pisane rzucają trochę światła. Być może rozmowa ma miejsce w Winchesterze, tradycyjnym bastionie królewskiej władzy Anglosasów lub – co bardziej prawdopodobne – w Westminsterze, gdzie Edward niedawno kazał wznieść pałac przylegający do opactwa, także zbudowanego na jego polecenie. W roku 1064 pozycja rodu Godwinów była już bardzo silna. Wydaje się, że po śmierci earla Godwina w 1053 roku, dzięki wsparciu synów Godwina umocniła się i ustabilizowała władza Edwarda. Polityczne wpływy Godwinów znacznie się wtedy rozszerzyły, gdyż szereg zgonów, buntów i sporów sprawił, że niemal wszystkie hrabstwa w Anglii wpadły w ich ręce. Harold, jako główna postać rodu, odgrywał znaczącą rolę w całym kraju, nie ma zatem nic dziwnego, że spotykał się z Edwardem.

Bardziej sporny jest przedmiot ich konwersacji. Kolejne sceny pokazują, jak Harold wyrusza w podróż za granicę, a ówczesne źródła normañskie odnotowują, że podróż ta odbyła się na rozkaz króla Edwarda. Jest zatem możliwe, że Tkanina przedstawia, jak Edward wydaje Haroldowi królewski rozkaz, a dotknięcie dłoni obydwu mężczyzn podkreśla wagę przekazywanej wiadomości i błogosławieństwo króla. Był to

akceptowany wizualny środek przekazu, znany jedenastowiecznej publiczności, a większych rozmiarów ręce miały dodatkowo zwrócić na to uwagę. Wydaje się, że Harold zostaje wysłany do Normandii – jeśli wierzyć źródłom normańskim – zaopatrzony w królewskie instrukcje potwierdzające, że księżę Wilhelm ma być wyznaczony na następcę króla Anglii, jako że Edward nie miał dziedziców. Małżeństwo Edwarda z królową Edytą było bezdzietne, bądź celowo, bądź też z przyczyn losowych. W owym czasie powszechnie wierzone, że para była tak pobożna, iż powstrzymywała się od stosunków seksualnych, chociaż mogła też mieć po prostu kłopoty z poczęciem.

Względna słabość władzy króla Edwarda w porównaniu z potęgą rodu Godwinów w 1064 roku jest głównym powodem, dla którego koncepcja, że król wysłał Harolda na dwór Wilhelma z potwierdzeniem prawa księcia do dziedzictwa po nim, mocno zatrąca normańską propagandą. Jest mało prawdopodobne, by król miał nad Haroldem wystarczającą władzę, aby zmusić go do wykonania tej misji, a równie nieprawdopodobne wydaje się, by Harold podjął się jej dobrowolnie, ponieważ nie leżało w jego interesie osadzenie normandzkiego księcia na tronie Anglii. Jeżeli wspierał jakiegokolwiek kandydata (poza sobą samym) na następcę Edwarda, najprawdopodobniej byłby to Edgar Aetheling, wnuk dawno zmarłego brata przyrodniego Edwarda, Edmunda Żelaznobokiego. Edgar pochodził z anglosaskiego rodu królewskiego, a ponieważ był zaledwie chłopcem, łatwiej byłoby go kontrolować niż zaprawionego w bojach normandzkiego księcia.

Chociaż współczesne wydarzeniom źródła angielskie nie podają motywu podróży Harolda przez Kanał, późniejsi kronikarze i komentatorzy przytaczają powody alternatywne: najbardziej nieprawdopodobnym z nich jest wyprawa na ryby, ale wymienia się również zawarcie związku małżeńskiego oraz doprowadzenie do uwolnienia krewnych, przetrzymywanych jako zakładnicy. Sugeruje się również, że Harold odbył tę podróż całkowicie z własnej woli, starając się ustalić fakty i zebrać w północnej Francji poparcie, oraz chcąc zdobyć na kontynencie popleczników dla swoich własnych ambicji wobec sukcesji po królu Edwardzie. Henryk z Huntingdon, angielski duchowny piszący w latach trzydziestych XII wieku twierdzi, że Harold udał się do Flandrii, lecz nie wyjaśnia, dlaczego.

Ze wszystkich tych wyjaśnień najbardziej prawdopodobna wydaje się historia o zakładnikach, gdyż wiadomo, że po konfrontacji między earlem Godwinem a królem Edwardem w 1051 roku księciu Wilhelmowi przekazano syna Godwina Wulfnotha oraz wnuka Hakona. Zostanie zakładnikiem w owych czasach niekoniecznie wiązało się z traumatycznym doświadczeniem, młodzi mężczyźni byli prawdopodobnie dobrze traktowani, być może korzystali z luksusów dostępnych dla innych arystokratów na książęcym dworze. Co więcej, w sferach arystokratycznych powszechne było wówczas wychowywanie się na obcych dworach, nawet jeśli relacje między władcami nie były szczególnie przyjazne. Prawdopodobnie Wulfnoth i Hakon jako zakładnicy mieli gwarantować w ramach porozumienia między Edwardem i Wilhelmem, że obydwie strony dotrzymają warunków umowy. Być może nie miało to nic wspólnego z sukcesją na tronie angielskim, lecz służyło raczej utrzymaniu równowagi sił w złożonej geopolityce w strefie Kanału w połowie XI wieku. Najprawdopodobniej Wilhelm także zaoferował Edwardowi zakładników ze swojej strony, chociaż nie są oni znani z imienia. Jednak w 1064 roku Harold mógł być niezadowolony, że jego krewni nadal pozostają w niewoli, szczególnie teraz, gdy zmienił się układ polityczny w Anglii. Być może chciał uporządkować sprawy przed osiągnięciem przez księcia Edgara pełnoletności i kolejną zmianą sytuacji.

Droga do Bosham

Istnieją zatem różne możliwe wyjaśnienia, o czym król Edward i Harold tak żywo dyskutują w otwierającej scenie. Lecz niezależnie od przyczyny, akcja szybko posuwa się naprzód, a Harold żegna się z królem i wyrusza w podróż na południowe wybrzeże. Tkanina (Scena 2) przedstawia grupę sześciu mężczyzn na koniach, których poprzedza grupa pięciu sprawnych i wyglądających na szybkie zwierząt. Trzy to ewidentnie psy, w obrożach z dzwoneczkami, zatem przypuszczalnie mogły być też na smyczy (a zatem oswojone); dwójkę zwierząt z przodu trudniej zidentyfikować, ale prawdopodobnie to również psy.

Między sceną pałacową a sceną jazdy dosłownie brak miejsca: ogony i kopyta ostatnich koni dotykają krawędzi otwartych drzwi sali, z których zdają się wyjeżdżać. Czy ma to na celu zdynamizowanie akcji





31 Earl Harold i jego towarzysze wyruszają w kierunku Bosham (Scena 2). Na pierwszy rzut oka scena przypomina wyprawę myśliwską z psami biegnącymi przed końmi.

i uświadomienie widzom, że wśród jeźdźców są te same osoby, które pokazano w rozmowie z królem? A może po prostu hafciarkom nie udało się osiągnąć właściwego odstępu? Górna granica Tkaniny podnosi się tutaj w zauważalny sposób powyżej drugiej wieżyczki sali (patrz ilustracja 30), lecz wynika to prawdopodobnie z późniejszej renowacji haftu. W tym miejscu dokonano licznych napraw oryginalnej tkaniny, aby załatać ją wokół końskich sylwetek, gdzieśniedzie wyraźnie widać tkaninę podkładową z numerami, przymocowaną do Tkaniny dużo później. Wydaje się, że te początkowe sceny, wraz ze scenami końcowymi, uległy największemu zużyciu i w konsekwencji wymagały najbardziej intensywnych prac naprawczych, co może wynikać ze sposobu, w jaki Tkanina z Bayeux była zwijana i rozwijana w celu wystawiania jej (patrz ilustracja 7), zanim w 1842 roku znalazła stałe miejsce ekspozycji.

Akcja tej sceny została opisana nad postaciami jeźdźców – VBI HAROLD DVX ANGLORVM ET SUI MILITES EQVITANT AD BOSHAM (Gdzie Harold książę Anglików i jego rycerze jadą do Bosham). W tym krótkim zdaniu znalazło się bardzo dużo treści. Interesujące jest, że Harolda nazwano księciem, a nie staroangielskim odpowiednikiem tego tytułu – earl. Anglia w tym czasie była podzielona na duże obszary geograficzne zwane hrabstwami (earldom). Po podboju ich rozmiary